

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Jest jednym z bohaterów ligowego finału. Wojciech Szczęsny był kluczowy w Genuidła wygranej, która utrzymuje Romę w walce o drugie miejsce. Przeciwno Genoi zaliczył tylko dwie parady, pierwszą przy strzale Suso w pierwszej odśrodku, ale szczególnie ta przy akcji Capela była niesamowita. Świetnie przeczytał akcję, miał niesamowitą odwagę przy wyjściu z bramki.

Spalletti chce jego. Chce, żeby to on był pierwszym bramkarzem w przyszłym sezonie. Szczęsny chce zostać w Romie. Czuje się tu dobrze i wybrał Rzym na miejsce ślubu. Zrobi to za kilka dni, w sobotę 21-ego, gdy tylko zakończy się liga i przed wyjazdem na Euro. Wybrał kościół w centrum. Zaprosił niewielu na wielkie święto. Jakiś czas temu Szczęsny był pewien pozostania na przyszły sezon, ale w ostatnich dniach stracił trochę z pewności. Rozmawiał już z Arsenalem, poprosiło oficjalnie o możliwość zostania przez kolejny sezon w Romie, wiedząc, że jego przyszłość będzie w Londynie. Angielski klub nie ma wielkich kłopotów, ale z pewnością nie uczestniczyłby w wypłacaniu jego wynagrodzenia, jak robił to w tym sezonie. Zatem zatrzymanie Szczęsnego byłoby poważnym kosztem dla Romy, gdyż bramkarz zarabia 3 mln euro netto za sezon. O to prosi jednak Spalletti i klub chce go zadowolić.

Sabatini pozyskał Alissona, zanim przybył trener z Toskanii. Teraz pojawiają się pytania odnośnie przyszłości Brazylijczyka. Wiele będzie zależało od zakończenia sezonu. W przypadku drugiego miejsca, łatwiej będzie zainwestować w polskiego bramkarza. Szczęsny nie chce jednak wrócić dzisiaj do Arsenalu, gdzie byłby rezerwowym dla Cecha. Być może pójdzie w innym kierunku: kolejne doświadczenie, aby dalej się rozwijać, grając regularnie. I aby zbudować swoje miejsce w reprezentacji. Walczy z bardziej doświadczonym Fabiańskim o miejsce w pierwszym składzie na Euro. Również trener reprezentacji Polski woleliby, żeby został w Romie, aby zakończyć swój rozwój.

Autor: abruzzo